

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Umar Sadiq jest wzorem do naśladowania dla Sidy Coly Keby, ale też końcem ucieczki. 18-letni Senegalczyk, który przesądził w sobotę o wyniku sparingu między Romą i San Lorenzo, przybył do zespołu Giallorossich w grudniu, właśnie, aby zastąpić Nigeryjczyka, który w tamtym czasie otrzymał od Rudiego Garcii promocję do pierwszego zespołu i po dwóch golach z Genoą i Chievo wydawał się być przeznaczonym do pozostania.

Nie były to szczęśliwe miesiące dla obydwu: Senegalczyk nie otrzymał pozwolenia na transfer, pozostając przez sześć miesięcy w Trigorii bez możliwości gry. Nigeryjczyk został zdegradowany przez Spallettiego, który uważał, że jest zbyt surowy technicznie. Wystawił go na kilka minut 24 stycznia, na Juventus Stadium, a potem odesłał do Primavera.

Mniej smukły, ale lepszy technicznie od swojego poprzednika, Keba, zaczął od strzelania goli w Precampionato, w Peronne Cup, turnieju wygranego przez chłopaków Alberto De Rossiego: trzy gole przeciwko Besiktasowi i Athleticowi Bilbao. Roma pozyskała go ze Spoltore, siódmoligowego klubu z Abruzji. Pozwolenie na transfer nie przyszło, dlatego latem został zarejestrowany ponownie, tym razem jako gracz bez kontraktu. Rozegrał sezon przygotowawczy z Primavera, został niespodziewanie powołany, wszedł na początku drugiej połowy za Perottiego, Spalletti wolał go od Soleriego, którego wstawił na boisko na ostatnie 12 minut, właśnie po golu na 2-1.

Autor: abruzzo